

Nie ma chyba lepszego momentu by przypomnieć sobie największy sukces Giallorossich w historii spotkań z mediolańskim gigantem. Tak jak wtedy ówczesny trener Romy - Zdenek Zeman (obecnie coraz śmielej szturmujący bramę Serie A ze swoją Pescarą), tak dziś Luis Enrique ma do zaproponowania kibicom rzymskiej jedenastki filozofię futbolu "na tak". Teoria teorią, w praktyce nie zawsze wszystko wychodzi tak jak sobie to trener wymarzy. Jednak pojedynek Roma-Milan z 1998 roku to było jedno wielkie święto dla myśli szkoleniowej Zdenka Zemana i... katastrofa dla Fabio Capello.

Ranga: Serie A, 32 kolejka

Data: 3 maja 1998

Miejsce: Stadion Olimpijski

AS ROMA – AC MILAN 5:0 (4:0)

1:0 – Candela 16’

2:0 – Di Biagio 20’ - karny

3:0 – Di Biagio 28’

4:0 – Paulo Sergio 39’

5:0 – Delvecchio 82’

ROMA: Chimenti – Aldair (77' Tetradze), Zago, Petruzzi, Candela – Tommasi, Di Biagio, Di Francesco – Totti, Paulo Sergio (77' Gautieri), Delvecchio.

Trener: Zdenek Zeman.

MILAN: Rossi – Daino, Costacurta, Cruz, Maldini – Ba (32' Cardone), Desailly (69' Nilsen), Donadoni, Ziege (46' Leonardo) – Maniero, Weah.

Trener: Fabio Capello.

Sędziował: Stefano Farina (Novi Ligure)

Widzów: 55.125

Żółte kartki: Totti, Delvecchio – Maldini, Desailly.

Przyjęło się mówić, że kadencja Zdenka Zemana na trenerskiej ławce Giallorossich to prezentowany przez jego podopiecznych futbol przede wszystkim beztroski i efektowny, ale w ostatecznym rozrachunku nieefektywny. Rzeczywiście – tak było, jednak mecz z drużyną Milanu pod koniec sezonu 1997/98 był... zaprzeczeniem powyższej tezy.

Mediolańczycy przyjechali do Rzymu pod wodzą Fabio Capello, który wrócił do Milanu po rocznej przygodzie z Realem Madryt. Jednak przez cały sezon ten doświadczony szkoleniowiec nie potrafił znaleźć wspólnego języka ze swoimi podopiecznymi; rosso-neri prezentowali się bardzo przeciętnie, zajmując dopiero 10 lokatę w tabeli! Jednak Milan to zawsze Milan. W awizowanym składzie można było przecież zobaczyć nazwiska takich graczy jak: Maldini, Donadoni, Weah, Ziege czy Desailly. Roma natomiast walczyła o przepustkę do Pucharu UEFA, zajmując na tamten czas szóstą pozycję – ostatnią gwarantującą możliwość pokazania się w Europie w następnym sezonie. Zadanie miała utrudnione, ponieważ nie mogła liczyć w tym meczu na swojego najlepszego strzelca – Abela Balbo. Kontuzjowany był również Cafu i podstawowy bramkarz Konsel.

Pierwszą połowę Giallorossi rozpoczęli w stylu, jak gdyby grali o mistrzostwo świata. W 16 minucie padł pierwszy gol meczu – przepięknym strzałem z 20 metrów popisał się Vincent Candela. Kilka minut później Luigi Di Biagio skutecznie egzekwował rzut karny. 2:0, jednak Roma wcale nie zamierzała zwolnić tempa akcji – po niespełna pół godzinie gry można było przyjąć, że jest już po zawodach. Sebastiano Rossiego

znów pokonał Di Biagio. Jego druga bramka – cudowny strzał z 25 metrów w “okienko” bramki Milanu – była nie mniej piękna od tej, którą zdobył wcześniej Candela. W 39 minucie rezultat podwyższył po indywidualnej akcji Paulo Sergio. Brazylijczyk oczywiście zaprezentował publiczności po zdobyciu gola efektowny taniec. Wraz z gwizdkiem kończącym pierwszą połowę wielką ulgę poczuł Capello, a statystycy zaczęli z zapałem szukać w historii calcio śladów, kiedy ostatnio po 45 minutach Milan przegrywał aż tak wysoko.

Druga część spotkania była już zdecydowanie wolniejsza w wykonaniu rzymskiego zespołu. Okazało się również, że Milan nie miał już ochoty na jakąś konstruktywną grę. Jediną okazję do zdobycia honorowego gola zmarnował Weah. Dzieła zniszczenia Milanu dokończył na osiem minut przed końcem zawodów Marco Delvecchio, który pokonał goalkeepera gości strzałem głową z linii pola bramkowego.

Oprócz pięknych goli i doskonałej gry gospodarzy, przede wszystkim warto było jednak zobaczyć minę dyrektora mediolańskiego klubu – Adriano Gallianiego, który siedział na swoim krześle niczym sparaliżowany! Paradoksem było to, że zwolniony wraz z końcem sezonu Capello odpoczął rok od wielkiej piłki, po czym...zajął miejsce Zemana na ławce trenerskiej Romy! Fortuna kołem się toczy, także ta piłkarska!

Autor: RoMaO